

Jenny – Edyta Bartosiewicz

Odkąd sięgam pamięcią zawsze było coś nie tak
W niełasce, w ciągły, nieszczęściu los bił na oślep
Szybko przestałam być dzieckiem, czy choć przez chwile byłam nim
I naprawdę nic co ludzkie mi obce nie jest
Zabawne jakie rzeczy potrafią czasem do głowy przyjść
A ja za dużo widzę, zbyt mocno czuję

Jenny, mam na imię Jenny
Może to coś zmieni gdy już wiesz
Dziwnie rozpalona Jenny
Co w jej głowie siedzi
Wiem tylko ja.

Już w szkole ciągle pytali czy ze mną wszystko w porządku jest
Gdyby tylko wiedzieli, znali prawdę
A ja wierzę, że to co robię ma sens
Bo czasem lepiej odejść od zmysłów by nie zwariować

Jenny, mam na imię Jenny
Może to coś zmieni gdy już wiesz
Dziwnie rozpalona Jenny
Co w jej głowie siedzi
Wiem tylko ja.

Jenny, mam na imię Jenny
Może to coś zmieni gdy już wiesz
Dziwnie rozpalona Jenny
Co w jej głowie siedzi
Wiem tylko ja.



Słowa: Edyta Bartosiewicz
Muzyka: Edyta Bartosiewicz
Rok wydania: 1997
Płyta: Dziecko